

IWONA KASIURA* – LUBLIN

**TRAKTAT O DOSKONAŁYM USPOKOJENIU DUSZY W BOGU...
NIEZNANY DRUK LUBELSKI Z 1762 ROKU**

Wraz z rozpowszechnieniem się drukarstwa i coraz bardziej rozwijającym się przemysłem papierniczym książka w XVI wieku stawała się dostępną dla coraz szerszego kręgu czytelników. Wynalazek druku znalazł swoje odzwierciedlenie również w rozwoju introligatorstwa, gdzie obok dotychczasowych, ciężkich i nieporęcznych okładek drewnianych pojawiły się nowe, lekkie i przede wszystkim tańsze okładziny tekturowe. Na ogół do wykonywania okładek używano tektury z warstwowo sklejanymi arkuszami czystego papieru, ale często jednak powstawały także z tzw. makulatury drukarskiej, czyli nieprzydatnych już arkuszy wydawniczych (lub ich fragmentów), które introligatorzy sklejali wielowarstwowo, ścisкали w prasach i w ten sposób pozyskiwali materiał doskonale nadający się na okładki. Zdarzało się też, że bardziej przedsiębiorczy introligatorzy skazywali na zagładę mniej popularne księgi, wykorzystując ich karty do produkcji tektury. „Książka, chciwie nieraz po wyjściu swem czytana, skoro interes dla niej przeminął, stawała się makulaturą i służyć musiała następnie do ostatnich użytków. Dzisiaj jeszcze znany jest zwyczaj sprzedawania starych książek kupcom do owijania sera lub śledzi, dawniej używano ich zwykle do wykładania niemi wnętrza okładek nowych książek”¹.

Znane są przypadki znaczących odkryć zabytków piśmiennictwa, które przyczyniły się do wzbogacenia naszej wiedzy bibliograficznej i językoznawczej. Najślynniejszym z nich było odnalezienie przez Aleksandra Brücknera w 1890 roku, ukrytego w grzbiecie książki najstarszego zabytku prozy polskiej, *Kazań Świętokrzyskich*. Podobnego rodzaju odkrycia Kazimierza Piekarskiego, czy Zygmunta Mocarskiego przyczyniły się nawet do powstania na początku XX wieku (niestety nigdy nie zrealizowanego) programu badań makulaturowych do celów bibliograficznych². Należy również pamiętać o badaczu Zygmuncie Celichowskim, który

* Iwona Kasiura – kustosz w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL.

¹ Z. Celichowski, *Dwa kalendarze polskie na rok 1528 i 1529 według egzemplarzy biblioteki Kórnickiej*, Poznań 1874, s. 4.

² J. Osiegiński, *Konserwacja książki w Polsce przedrozbiorowej*, Poznań 1985, s. 149.

pod koniec XIX wieku dokonał szeregu odkryć; będąc bibliotekarzem w Bibliotece Kórnickiej, wydobył z okładczyń starych druków m.in. trzy fragmenty kalendarzy polskich na lata 1528, 1529 i 1531³. Poza tym w tej samej okładzinie odkrył fragmenty *Kupca* Mikołaja Reja i litewskiego przekładu pieśni *Te Deum Laudamus* z roku 1549.

Zgodnie z łacińskim porzekadłem *habent sua fata libelli*, okładziny książek nadal są asumptem do badań, „kryjówką” czy może raczej „więzieniem” przechodzącym przez setki lat rękopisy, kalendarze, pochodzące z drukarni niepotrzebne arkusze wydawnicze lub fragmenty znanych lub nierozpoznanych druków.

Do interesujących odkryć bibliograficznych należy zaliczyć druk wytłoczony w oficynie jezuickiej w Lublinie w 1762 r., znaleziony w 2007 roku w okładzinach rękopisu Biblioteki Uniwersyteckiej KUL (il. 1)⁴. Makulatura intrologatorska, wykorzystana jako budulec okładczyń rękopisu okazała się także makulaturą drukarską. Są to dwa półarkusze wydawnicze, rozcięte na pół, które po złożeniu stanowiłyby dwa egzemplarze książeczki formatu 32° pod tytułem: *Traktat o doskonałym uspokoeniu duszy w Bogu. Zawierający w sobie skuteczne nauki do utrzymania się w boiaźni bożej z francuskiego języka na polski przetłumaczony*. Wydrukowany w Lublinie w Drukarni Jezuitów⁵ w 1762 roku.

Bibliografia starych druków lubelskich nie zna tego tytułu⁶. W *Bibliografii polskiej* Karola Estreicher⁷ można znaleźć wspomniany traktat wydany w 1761 r. w Wilnie, w Drukarni Pijarów. Lubelskiego wydania Estreicher nie odnotowuje. W Centralnym Katalogu Starych Druków w Bibliotece Narodowej również nie zarejestrowano wydania lubelskiego, lecz wydanie wileńskie, którego jedyny egzemplarz znajduje się w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie⁸. Rezultaty poszukiwań bibliograficznych wskazywałyby zatem, że wydanie lubelskie *Traktatu...* jest drukiem nieznanym. Jest ono przedrukiem rok wcześniejszego wydania wileńskiego, jak świadczy zezwolenie, znajdujące się na odwrocie karty tytułowej (il. 2).

Ks. Ludwik Zalewski w swoim referacie o drukarni jezuickiej w Lublinie wspomina o księgach inwentarzowych, w których skrupulatnie rejestrowano wszystkie dzieła tejże oficyny⁹. Odnalezienie tych inwentarzy mogłoby być źród-

³ Kalendarze jako tzw. efemerydy, mające tylko przelotną wartość doskonale nadawały się na makulaturę.

⁴ Sygn. Rkps. 2977. Rękopis pochodzi ze starych zasobów BU KUL. Są to wykłady prawnicze dla studentów prawa z lat 1761-1762 dotyczące zagadnień procesów sądowych w Królestwie Polskim, spisane ręką nieznanego autora. Zły stan oprawy kwalifikował manuskrypt do konserwacji, której został poddany w styczniu 2007 r. w Pracowni Konserwacji Zbiorów Zabytkowych w BU KUL.

⁵ Dzięki przywilejowi królewskiemu, jaki otrzymała drukarnia jezuicka w latach pięćdziesiątych XVIII w. zwana była Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej Societatis Jesu. Zob. L. Zalewski, *Drukarnia jezuitów w Lublinie*. w: *Księga referatów IV. Zjazdu Bibliotekarzy Polskich*, Warszawa 1936, s. 108.

⁶ I. Dziok-Strelnik: *Bibliografia starych druków lubelskich (1630-1800)*, Lublin 1997.

⁷ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 31, Kraków 1936, s. 279.

⁸ Biblioteka Czartoryskich, sygn. 3194 I

⁹ Zalewski, *Drukarnia jezuitów w Lublinie*, s. 108.

łem dodatkowych informacji o *Traktacie*, np. w ilu egzemplarzach został wydrukowany. Niestety większość archiwum jezuickiego uległa rozproszeniu i zniszczeniu w wyniku zawirowań wojennych, które nie sprzyjały ochronie dóbr kulturalnych oraz pamięci o naszej przeszłości¹⁰.

Powstanie drukarni jezuickiej przyjęło się datować na rok 1683 (sto lat po przybyciu do Lublina jezuitów¹¹), gdy powstał pierwszy ze znanych druków tej oficyny, panegiryk Piotra Dunina *Nowe święto y ofiara...*¹². Drukarnia, urządzona dość skromnie, mieściła się na parterze kolegium jezuickiego, tam też znajdowała się księgarnia, a raczej punkt sprzedaży książek. Przy drukarni działała również introligatorka¹³. Można zatem powiedzieć, że było to małe przedsiębiorstwo poligraficzno-księgarskie. Autorami większości dzieł wychodzących spod pras lubelskiej drukarni jezuickiej byli członkowie tegoż zakonu, niekiedy związani z tu-tejszym kolegium¹⁴. W dorobku jezuickiej oficyny dominowały dzieła religijne, wśród których znajdowały się druki dewocyjne, teologiczne, głównie antyżydowskie i kontrreformacyjne polemiki oraz dysputy. *Drukarnia była dla jezuitów jednym ze środków realizowania celu, jaki postawił Towarzystwu jego założyciel św. Ignacy: omnia ad maiorem Dei gloriam. Temu celowi miały służyć książki wychodzące z drukarni, ale poza pobudkami służenia chwale Bożej w decyzji, co drukować, kierowano się tylko względami merkantylnymi*¹⁵. To, że drukarnia starała się o rentowność, świadczyć też może duża liczba pompatycznych panegiryków, dedykowanych hojnym ofiarodawcom. Wśród druków jezuickich XVIII wieku dużym zainteresowaniem cieszyły się kalendarze, które były szczególnie ulubionym przez szlachtę rodzajem lektury. Drukowano również podręczniki, głównie na użytek szkół jezuickich, oraz nieliczne dzieła autorów klasycznych, reprezentujące raczej skromny dział literatury pięknej. Wśród wydawnictw drukarni jezuickiej brakuje natomiast dzieł z dziedziny nauk ścisłych.

Druki lubelskich jezuitów nie należą do zbyt starannych. Używane do nich czcionki i ozdobniki były zniszczone i zużyte. Rodzaje czcionek, jakimi dysponowała drukarnia, nie były zróżnicowane pod względem typograficznym, używano głównie antykwy i kursywy. Mimo to jezuita lubelscy dbali o estetykę swoich dzieł i ich czytelność. Tytuły i adresy wydawnicze komponowano z czcionek o różnym kroju i wielkości. W produkcji oficyny jezuickiej można spotkać druki we wszystkich formatach. Format in folio był wykorzystywany do druku panegiryków i kazań okolicznościowych. Dzieła teologiczne i podręczniki szkolne dru-

¹⁰ L. Zalewski, *Katedra i jezuita w Lublinie*, Lublin 1947, cz. 1, s. 9.

¹¹ Tamże, s. 49.

¹² *Nowe święto y ofiara s. Sprawiedliwości albo kazanie przy solennej wotywie na zaczynaniu Trybunału Koronnego... w Piotrkowie roku... 1683 w ferialną poniedziałkową po s. Franciszku kadencją... Lublin*, Typis Collegii Societatis Jesu, [po 11 X 1683]. Zob. Dziok-Strelnik: *Bibliografia starych druków lubelskich*, s. 150.

¹³ Zalewski: *Drukarnia jezuitów w Lublinie*, s. 108.

¹⁴ I. Strelnikowa: *Lubelska drukarnia jezuicka (1683-1773)*, „Bibliotekarz lubelski”, 18 (1973) nr 1-2, s. 18.

¹⁵ Zalewski, *Drukarnia jezuitów w Lublinie*, s. 111.

kowe były in quarto lub in octavo, w mniejszych formatach ukazywały się druki dewocyjne i kalendarze.

Traktat o doskonałym uspokojeniu duszy w Bogu... został wydrukowany w schyłkowym okresie działalności drukarni jezuickiej, jedenaście lat przed kasatą zakonu jezuitów. W 1773 roku drukarnia przeszła na własność Komisji Edukacji Narodowej.

Odnalezione dwa arkusze drukarskie, podzielone zapewne przez introligatora na dwie części o wymiarach 320 mm x 195 mm każda, charakteryzują się starannym typograficznym układem kolumn (il. 4). Na każdej z czterech części znajduje się po sześć kolumn w dwóch rzędach, odbitych na papierze czerpanym, niezbyt grubym, ale mocnym. Na dwóch częściach arkusza można zauważyć filigran, niestety trudny do rozpoznania. Na jakość druku, wyraźnie i czytelnie odbitego, niekorzystnie rzutuje jednak niestaranne stosowanie znaków interpunkcyjnych, które często oddalone są od litery lub użyte w niewłaściwym miejscu oraz liczne błędy ortograficzne. Niewielką przeszkodę w czytaniu mogą stanowić drobne ubytki papieru, wynikające z tego, iż przez niemal 250 lat arkusz ukryty był w oprawie rękopisu, uszkodzanej przez owady.

Po złożeniu półarkusza powstałaby książeczka zbudowana z dwóch składek, mających po 12 kart. Poszczególne składki sygnowane były dużymi literami A i B, przy czym kolejność oznaczono regularnie cyfrą arabską. U dołu na każdej stronie (oprócz strony 31) umieszczono kustosze. Począwszy od strony trzeciej, u góry obok numeracji umieszczonej w nawiasach, widnieją po obydwu stronach ozdobniki, które od strony 39 do 47 zmieniają kształt. Na stronie 47 (ostatniej) tekst kończy słowo AMEN, przy czym każda litera tego wyrazu stanowi jak gdyby ką równoległoboku: A i N pionowo, a M i E poziomo. Jeszcze niżej sześć palmetek ułożonych w jednej linii niczym ozdobny finalik wieńczy dzieło (il. 5). W druku użyto dwóch krojów czcionek: barokowej antykwy, którą złożono tekst główny oraz kursywy, którą zastosowano we wstępie i przy streszczeniach poszczególnych rozdziałów (il. 6). Wielkość czcionek jest dość urozmaicona, szczególnie na karcie tytułowej (il. 3). *Traktat o doskonałym uspokojeniu duszy w Bogu...* jest przykładem literatury dewocyjnej, tak charakterystycznej dla repertuaru wydawnictw jezuickich. Tekst podzielony został na siedem rozdziałów, w których zawarte są wskazówki jak prowadzić cnotliwe i doskonale chrześcijańskie życie. Autor przypomina o wielkiej miłości Boga, który wybacza wszystkie nasze grzechy. Poucza, że gdy tylko poczujemy ciężar złego uczynku, winniśmy prosić Boga o wybaczenie, wyrazić szczerzy żal oraz chęć poprawy; jedynie to może uspokoić nas wewnątrz. Często podkreśla, że życie z nieczystym sumieniem tylko unieszczęśliwia człowieka: „CHRYSSTUS P. przestrzega nas w Ewangelii, czuicie, dlatego starać się powinnaś, abyś poznała zasadzki nieprzyjaciela, który na tym stoi, abyś przez niecierpliwość, niepoddaństwo na wolą Boską, traciła zasługi życia twego przed Bogiem. Zna to dobrze, że spokojność sumnienia, y pokoy na duszy, koniecznie iest potrzebny do zbawienia, zatem szuka wszelkich okazji, aby nas zmieszać, poturbować i od Boga oddalić przez niepotrzebne apprehensye. Tam naywięcey łowi w sumnieniu, kiedy iako w wodzie widzi pomieszanie, poturbowanie, niespokojność”.

Rzecz ą interesując ą jest to, że owe nauki i przestrogi adresowane są do kobiety, oto kilka przykładów, które również obrazują język literacki tego tekstu:

„...często wpadaiać w defekta nauczysz się na koniec bydź stałą i stateczną w drodze cnoty... Jedna rzecz jest ci naypotrzebniejsza, abyś dostąpiła tego uspokojenia, to jest ile razy postrzeżesz się, żeś wykroczyła, wroc się znowu do tey spokojności trzymaiąc serce swoje w iednostayney łagodności, ponieważ nęda nasza jest Tronem Boskiego miłosierdzia... Jeżeli czasem przydad się wpaść w znaczne występki, nie powinnaś dla tego tracić serca i turbować się... We wszystkich przeciwnościach i utrapieniach mow: Panie moy, cożem iest innego, tylko twoia niewolnica, czyń, coć się podoba... Ażebyś dobrze była informowana w tey sprawie, i abyś zguby twoiey nie czyniła z tego, co może ci służyć do zbawienia... abyś weszła sama w siebie, i upokorzyła się przed Bogiem... Bóg przymusza cię, abyś wyznała słabość i ułomność twoię... kiedy ci się trafi wpaść w iaki defekt, gniewasz się, i iesteś niecierpliwa, daymy to, żeś popełniła znaczne grzchy przeciwko BOGU, bliźniemu, i przeciwko dobremu przedsięwzięciu często w też same wpadaiać defekta, niepowinnaś dla tego desperować, gniewać się sama na się... ile razy postrzeżesz, żeś BOGA ciężko obraziła, unizay się głęboko w oczach iego uznaiąc swoię nędę, i słabość, wyznay Boskie miłosierdzie, i dobroć, mowiać sercem, albo usty, słowa niżej położone. O Panie BOZE moy! Obrażaiąc Cię popełniłam wielki kryminał, nie można się było czego inszego spodziewać po mnie, poczętey w nieprawości, tylko grzechów, i złości rozlicznych”.

Jest tylko jeden fragment, w którym adresat jest płci męskiej: „Upewniam cię, że wkrótce doydziesz wielkiey doskonałości nie tyko bez pracy, ale nawet bez uprzykrzenia z wielkim ukontenowaniem, tego naywiększego stopnia, że posród naywiększych przeciwności, utrapienia, dolegliwości, będziesz nieporuszony w cierpliwości, i w ziednoczeniu z BOGIEM”. Można przypuścić, że jest to raczej błąd autora albo tłumacza, niż świadoma niekonsekwencja. W wydaniu wileńskim to zdanie także występuje w tej samej formie, więc raczej nie jest to błąd zecerski.

Nie wiadomo, kiedy powstał *Traktat* oraz jak nazywał się jego autor. Ze wstępu dowiadujemy się, że książeczka została napisana przez zakonnika Świętego Franciszka Serafickiego, przetłumaczona z języka francuskiego być może przez pijarów wileńskich, którzy jako pierwsi w 1761 r. wydrukowali *Traktat*. Po zapoznaniu się z egzemplarzem wileńskim, znajdującym się w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie wydało się słuszne, aby porównać go z odkrytymi arkuszami wydania lubelskiego. Zestawienie obydwu wydań dało interesujące wyniki.

Wydanie lubelskie – jezuickie oprócz licznych, choć drobnych różnic typograficznych, zawiera również kilka różnic językowych:

W wydaniu wileńskim – pijarskim:	W wydaniu lubelskim – jezuickim:
<i>remedia</i> <i>kontradycyi</i> <i>dyfferencyę</i>	<i>Środki</i> <i>przeciwności</i> <i>różnicę</i>

<i>perfekcyi</i> <i>Profit</i>	<i>doskonałości</i> <i>pożytek</i>
-----------------------------------	---------------------------------------

W obydwu wydaniach roi się od tzw. makaronizmów: *affekta*, *experencya*, *prowidencya*, *prezumpcyja*, *turbacya*, *tentacya*, *estyma*, itd., ale jak wykazuje powyższa tabela, w drukarni jezuickiej starano się zastąpić je polskimi odpowiednikami, mimo iż to właśnie szkoły jezuickie słynęły z nauczania łaciny z ułożonej wierszem gramatyki Alwara¹⁶. Wychowankowie tych szkół popisywali się jej znajomością, nagminnie wplatając do języka polskiego liczne zwroty i wyrażenia łacińskie¹⁷.

Charakterystyczne są także różnice w pisowni i ortografii. Oto wybrane przykłady:

W wydaniu wileńskim – pijarskim	w wydaniu lubelskim – jezuickim
poznaje	poznaie
jest	iest
jednak	uspokoienie
pokazuje	pokazuię
jey	iey
jako	iako
ją	ią
jesteś	iesteś
stwarzając	stwarzaiąc
jedynym	iedynym
jakimże	iakimże
abo	albo
y	i
być	bydź
zostawują	zostawaią
nietylko	nie tylko
abyś weszła sama w się	abyś weszła sama w siebie
na wolę Boską	na wolą Boską
z nami roście	z nami rośnie
przez Ducha Świętego dyktowanej	przez Ducha Świętego podaney
Artykuł wiary	artykuł Wiary
wednie, wnocy	we dnie, w nocy
Chrystus Pan	CHRYSTUS P.
Bogu	BOGU

Ponadto druk wileński jest nieco staranniejszy, drukarz przykładał większą wagę do należytej interpunkcji, mniej jest również błędów ortograficznych. Egzemplarz wydania wileńskiego ma defekt w postaci braku karty tytułowej, zamiast której występuje karta zastępcza, doszyta ręką skrupulatnego bibliotekarza

¹⁶ Jeden z najslynniejszych podręczników gramatyki, używany w Polsce do drugiej poł. XVIII w., napisany przez portugalskiego jezuitę E. Alvareza (Alwara) w 1572 r. (*De institutione grammatica*). Zob.: *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, szp. 1915.

¹⁷ J. Krzyżanowski: *Dzieje literatury polskiej*, Warszawa 1969, s. 155.

(il. 7). Na stronie przedtytułowej można dostrzec ledwo widoczne, lustrzane odbicie oryginalnej karty tytułowej (pozostawione przez nie dość dobrze wyschniętą farbę drukarską), które zdradza podobny układ typograficzny do karty tytułowej wydania lubelskiego. Ponadto wydanie wileńskie jest bogatsze o dedykację dla Księżnej Aleksandry z Czartoryskich Sapieżyny podkanclerzyny Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁸ wydrukowaną na pierwszych kartach książeczki (il. 8). W dedykacji tej napisano, że księżna często czytywała tę książeczkę (być może w wersji oryginalnej) i szczególnie ją sobie upodobała, a może nawet osobiście ją przetłumaczyła. Zapewne zleciła jej wydrukowanie drukarni pijarskiej, o czym świadczą mogą zawarte w dedykacji słowa wdzięczności dla fundatorki i dobrodziejki. Księżna wspierała finansowo pijarów nie tylko w przypadku tego druku¹⁹. Mecenate światłych magnatów odegrał znaczącą rolę w rozwoju ruchu wydawniczego w Polsce, otaczając opieką prowincjonalne drukarnie zakonne, których zła kondycja finansowa nie pozwalała na realizację wszystkich przedsięwzięć wydawniczych. W XVIII wieku, a w szczególności w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, przedstawiciele magnaterii często finansowali druk książek, przede wszystkim tych, które miały wartość dla rozwoju życia naukowego, literackiego czy społecznego kraju. W dowód wdzięczności drukarnie umieszczały na początku książki odpowiednie podziękowania, najczęściej w formie listu dedykacyjnego²⁰.

Dodatkowym elementem wyróżniającym egzemplarz *Traktatu* z Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie są dawne proveniencje zapisane brązowym atramentem na początkowej wyklejce. Pierwsza: „Przewiełbnej w Bogu J[as]nie] Pannie Magdalenie Babeckiey Zakonu Karm. Bosych ofiaruie 11. Aug. 1762. X. Andrzej J. Szutyński (?) Sch. Pijarum”²¹. Druga: „Tą książeczkę dostałam od S[iost]ry Anny, ja zaś ją ofiaruję na Duchowną pamiątkę Annie Szłykuwnje z życzeniem wszelkich pobudek do naśladowania naszego zbawiciela chrystusa Pana – w cierpliwości w pokorze i w zgodzie Samey siebie oraz poznanie zdrady i pruności Świata tego życzliwa zawsze K. M.” (il. 9)

Egzemplarz *Traktatu...* z Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie również formatu 32°, oprawiony jest w krzywo dociętą tekturkę, oklejoną jasnobrazowym papierem (mocno przetartym i odsłaniającym tekturę). Na okładce są ledwo widoczne ślady ślepych tłoczeń. Książeczka zawiera 4 karty nieliczbowane oraz 40 stron numerowanych. Inny niż w wydaniu lubelskim jest skład, ponieważ książeczka zbudowana jest z trzech składek oznaczonych literami A, B i C, po 16

¹⁸ Ogińska z Czartoryskich, primo voto Sapieżyna, Józefa Aleksandra (1730-1798), hetmanowa w. litewska. Była córką Michała Fryderyka Czartoryskiego i Eleonory z Waldsteinów. W latach 1748-1761 była żoną Michała Antoniego Sapiehy, po jego śmierci, w 1761 roku wyszła za mąż za Michała Kazimierza Ogińskiego. Właścicielka miasta Siedlce, które za jej rządów przeżyły swój złoty okres. Zob. *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1978, t. 23, s. 589-592.

¹⁹ *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1978, t. 23, s. 589-592.

²⁰ J. Szczepaniec, *Drukarze Jego Królewskiej Mości w życiu literackim polskiego Oświecenia*, Wrocław 1975, s. 23-24.

²¹ O dedykacji do J.W. Aleksandry z Książąt Czartorskich Sapieżyny i o pierwszej proveniencji wspomina Karol Estreicher. Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska*, t. 31, s. 279.

stron każda. Układ typograficzny obydwu wydań jest bardzo podobny. Na każdej stronie w prawym dolnym rogu znajdują się kustosze. Podobnie jak w wydaniu lubelskim, przy poszczególnych numerach stron wydrukowano ozdobniki (inne niż w wydaniu lubelskim). Użyto dwóch krojów czcionek: antyki do tekstu głównego i kursywy do streszczeń, wstępu oraz dedykacji (il. 10). Druk wyraźniejszy, niż w wydaniu lubelskim, wytłoczony doskonałą czarną farbą.

Odkrycie lubelskiego *Traktatu* jest o tyle ciekawe, że nie dotyczy fragmentów, ale dwóch kompletnych egzemplarzy, które przetrwały do dzisiaj dzięki „kryjówec”, jaką były okładki rękopisu. Dopomógł w tym z pewnością niewielki format i mała objętość książeczek, wklejonych do oprawy w postaci arkuszy wydawniczych.

Czas powstania rękopisu pokrywa się z datą wydania *Traktatu*, należy więc przypuszczać, że rękopis trafił do introligatorni działającej przy drukarni jezuickiej, ponieważ do jego oprawy został użyty ten sam papier obłóczkowy, jakim wyklejono również niektóre oprawy innych druków, wydanych w oficynie jezuickiej w tym czasie²². Wiadomo, że drukarnia i introligatornia jezuitów ściśle współpracowały ze sobą, ale do introligatorni trafiały również zlecenia z zewnątrz, czego dowodem jest oprawiony tam rękopis. Dlaczego do oprawy rękopisu wykorzystano arkusze ze świeżo wydrukowanym tekstem *Traktatu*...? Dość staranny druk nie wskazuje na to, że był to odrzut wydawniczy. Być może książeczka do sprzedaży trafiła tylko w niewielkiej ilości egzemplarzy, nie znalazła zainteresowania czytelników i reszta nakładu pozostała nie sfałcowana, w stanie surowym. Należy dodać, że czytelnictwo w tym okresie nie było rozwinięte do tego stopnia, by książka mogła być wydana w dużym nakładzie. Przeprowadzona lustracja drukarni w chwili kasaty zakonu w 1773 roku wykazała, że książek in crudo było 90 w 29 804 egzemplarzach,²³ czyli przeciętny nakład miał około 300 egzemplarzy. Poza tym wydanie *Traktatu* nie miało wsparcia finansowego bogatego protektora, tak jak to się stało w przypadku wydania wileńskiego. Być może książeczka ta, o moralizatorskiej treści, została „zacytana” przez czytelników jezuickich wydawnictw, w tym wychowanków kolegium jezuickiego i dlatego żaden jej egzemplarz nie dotrwał do dzisiaj? A może przeciwnie, nie znalazła odbiorcy i cały nakład stał się zwykłym materiałem introligatorskim? Niestety w obliczu niedostatecznych informacji dotyczących działalności drukarni jezuickiej w Lublinie pytania te pozostają na razie bez odpowiedzi.

²² Obserwacja dotyczy zbiorów starych druków znajdujących się w BU KUL.

²³ L. Zalewski: *Drukarnia jezuitów w Lublinie*, op. cit., s. 108.

Bibliografia

- Abramowicz L., *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie*, Wilno 1925.
- Bednarska-Ruszajowa K., *Uczyć – bawić – wychowywać. Książka i jej funkcja społeczna w Polsce w okresie Oświecenia*, Kraków 2004.
- Celichowski Z., *Dwa kalendarze polskie na rok 1528 i 1529*, Poznań 1874.
- Celichowski Z. M., *Mosswida Waitukna przekład litewski pieśni Te Deum Laudamus z r. 1549*, Poznań 1897.
- Celichowski Z., *Trzy nieznanne dyalogi z wieku XVI*, Poznań 1899.
- Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.*, t. 1, cz. 2, vol. 2, Kraków 2000.
- Dziok-Strelnik I., *Bibliografia starych druków lubelskich: 1630-1800*, Lublin 1997.
- Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 31, Kraków 1936.
- Gdula P., *Drukarstwo lubelskie*. w: *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, Lublin 1953.
- Grycz J., *Z dziejów i techniki książki*, Wrocław 1951.
- Juda M., *Pismo drukowane w Polsce XV-XVIII wieku*, Lublin 2001.
- Juda M., *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992.
- Klimowicz M., *Oświecenie*, Warszawa 2002.
- Lewicka-Kamińska A., *Dwa nieznanne druki polskie XVI wieku*, w: *Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1972.
- Michalec D., *Aleksandra Ogińska i jej czasy*, Siedlce 1999.
- Paszkiwicz U., *Nieznanne druki poznańskie opisane przez Zygmunta Mocarskiego*, w: *Z badań nad polskimi księgozbiorami*, 5 (1981).
- Piekarski K., *Nieodkryty fragment nieznanego urywku niedrukowanego Sowiżdżała w zaginionem tłumaczeniu czeskiem lub polskiem*, Kraków 1925.
- Piekarski K., *Nieznanne druki reformacyjne z XVI w.*, Kraków 1924.
- Strelnikowa I., *Drukarstwo lubelskie w XVI i XVIII wieku*, „Bibliotekarz Lubelski”, Lublin 1963.
- Szczepaniec J., *Drukarze Jego Królewskiej Mości w życiu literackim polskiego oświecenia*, Wrocław 1975.
- Tabeau L., *Dwa nieznanne druki z oficyny Marka Szarffenberga w Krakowie z roku 1545 i 1546*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, 15 (1963) nr 1-2.
- [Turkowski T.], *Wilno w dziejach książki polskiej*, Wilno 1928.
- [Turkowski T.], *Rzut oka na historję książki wileńskiej*, Kraków – Wilno 1923.
- Wojciechowski S., *O kilku osiemnastowiecznych cymeliach lubelskich [Nadbitka z W kręgu Hieronima Łopacińskiego]*, Lublin 1977].
- Zalewski L., *Drukarnia Jezuitów w Lublinie*, Warszawa 1936.
- Zalewski L., *Katedra i Jezuici w Lublinie*, Lublin, 1947.

DAS „TRAKTAT ÜBER DIE VOLLKOMMENE BERUHIGUNG DER SEELE IN GOTT” – EIN UNBEKANNTER LUBLINER DRUCK AUS DEM JAHRE 1762

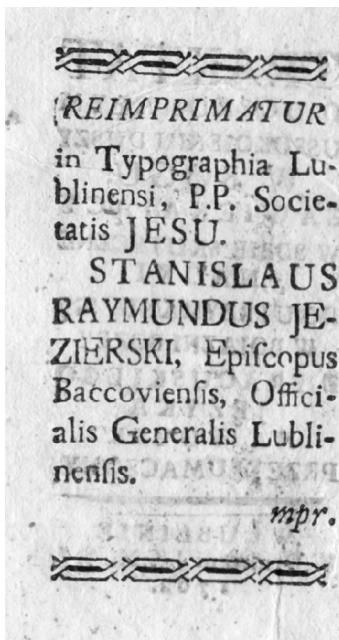
Zusammenfassung

Im Januar 2007 wurde in der Konservierungswerkstatt der Universitätsbibliothek der Katholischen Universität Lublin (KUL) für Bestände mit Denkmalswert aus der Umschlag eines der Konservierung unterworfenen Manuskripts ein unbekannter Lubliner Druck mit dem Titel „Traktat über die vollkommene Beruhigung der Seele in Gott. Enthält wirksame Belehrungen zur Wahrung der Gottesfurcht, aus der französischen Sprache in die polnische übersetzt” entdeckt, der 1762 in der Druckerei der Jesuiten in Lublin entstanden war. Bibliographische Untersuchungen haben erbracht, dass es sich bei der Lubliner Ausgabe dieses „Traktats” um einen Abdruck der Wilnaer Ausgabe von 1761 handelt. Beide Ausgaben wurden miteinander verglichen. Die Entdeckung des Lubliner „Traktats” ist besonders interessant, weil sie nicht Fragmente betrifft, sondern zwei komplette Volumina, die in den Umschlägen eines Manuskripts in Form von Verlagsbögen entdeckt wurden.

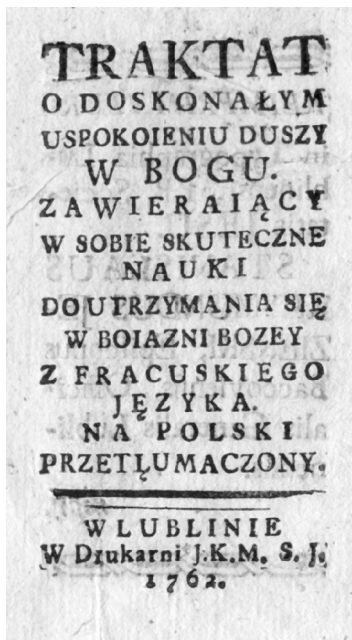
Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich



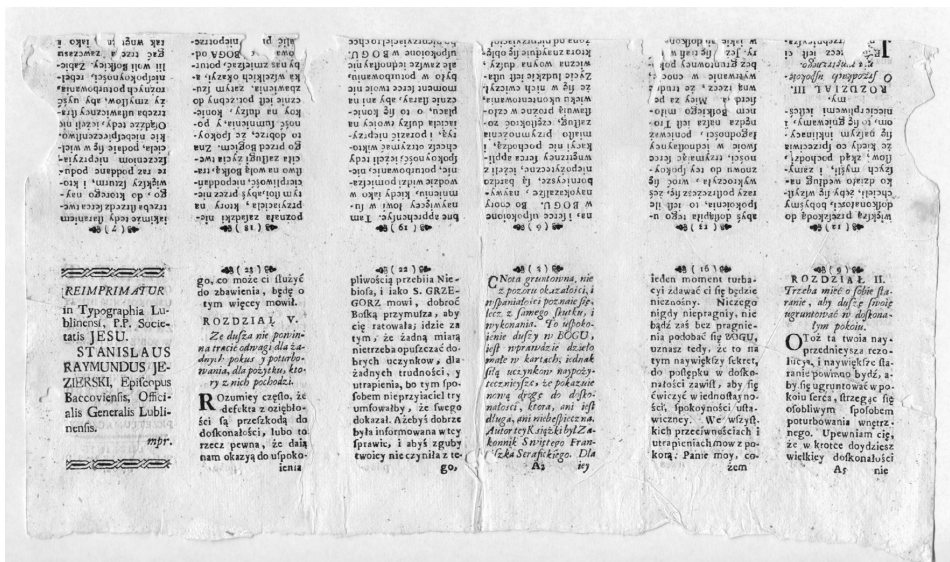
Il. 1. Rękopis, w którym odnaleziono arkusze wydawnicze Traktatu. Stan przed konserwacją..



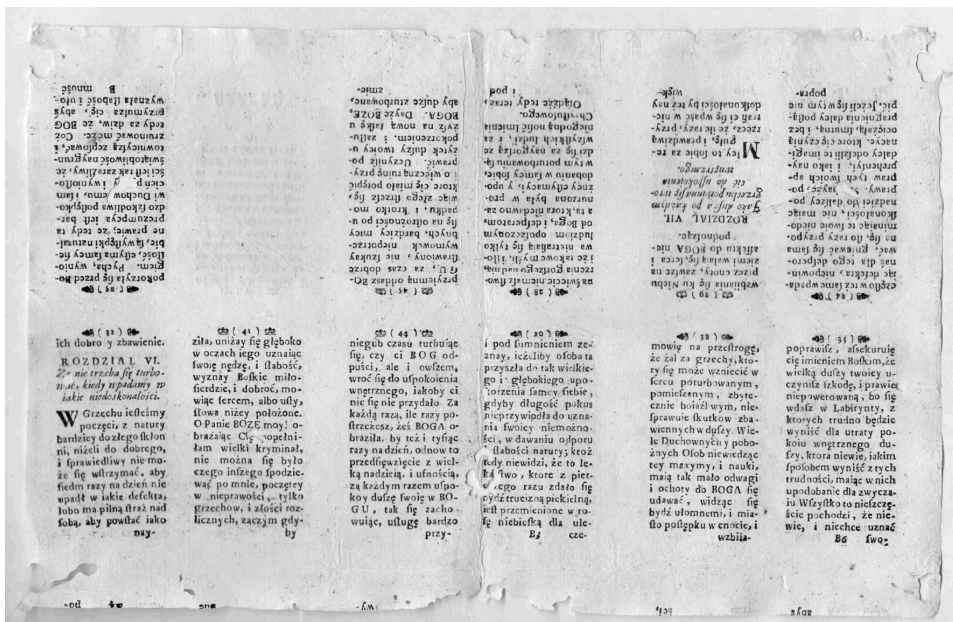
Il. 2. Zezwoleń na przedruk wydane przez biskupa bakowskiego i archidiałona lubelskiego Stanisława Rajmunda Jezierskiego.



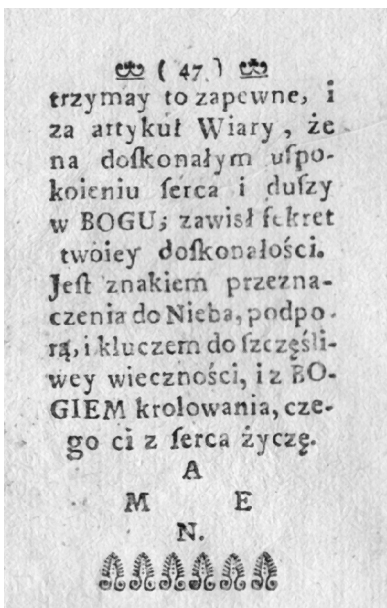
Il. 3. Karta tytułowa wydania lubelskiego Traktatu.



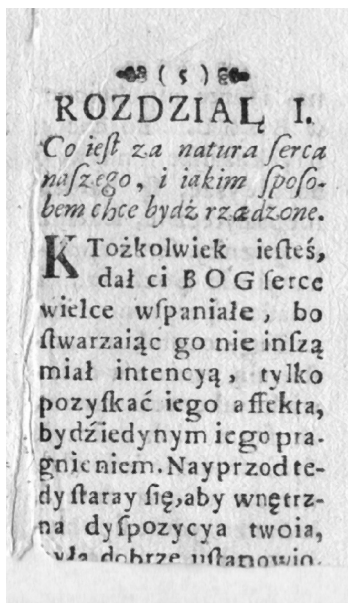
Il. 4a. Przeciety przez introligatora jeden z dwóch półarkuszów wydawniczych. Stan przed konserwacją



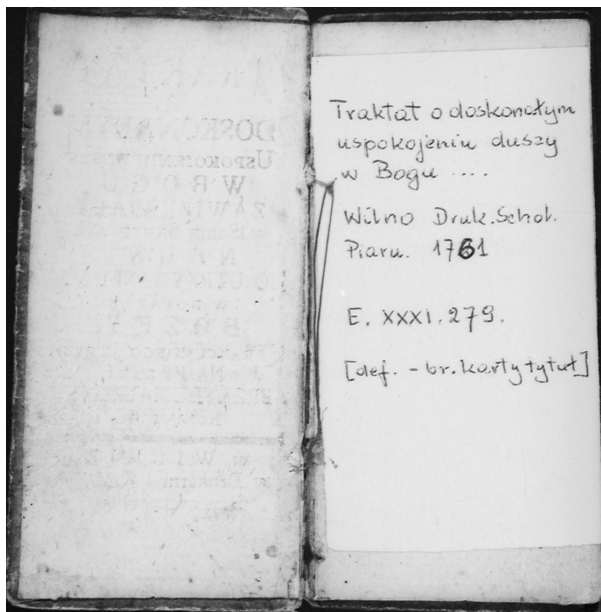
II. 4b. Przecięty przez introligatora jeden z dwóch półarkuszy wydawniczych. Stan przed konserwacją.



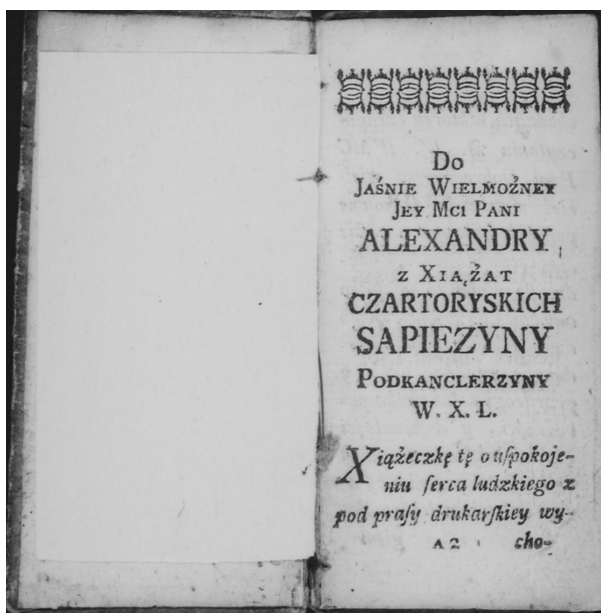
II. 5. Ostatnia strona książeczki z finezyjnymi palmetkami zamykającymi tekst wydania lubelskiego *Traktatu*.



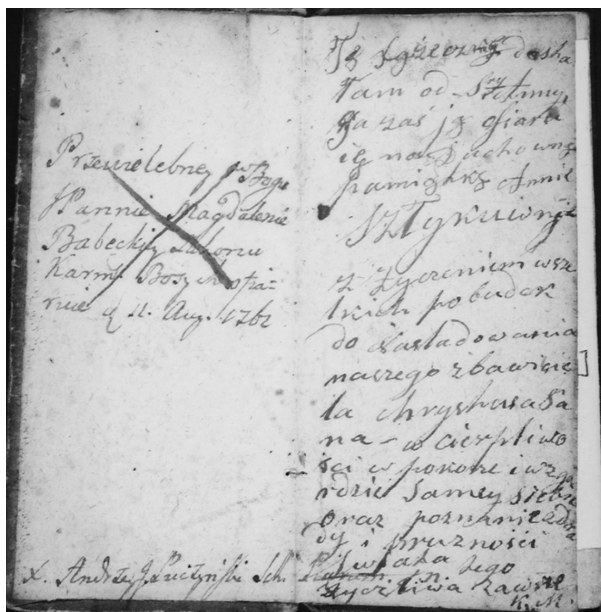
II. 6. Strona rozpoczynająca rozdział I wydania lubelskiego *Traktatu*. Stan przed konserwacją.



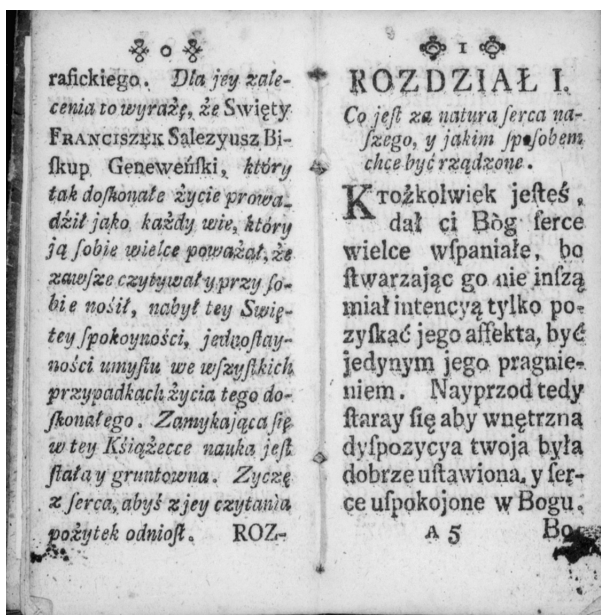
Il. 7. Karta tytułowa zastępcza wydania wileńskiego z widocznym odbiciem lustrzanym oryginalnej karty.



Il. 8. Dedykacja dla księżnej Aleksandry z Czartoryskich Sapieżyny wydrukowana w wydaniu wileńskim.



II. 9. Wyklejki początkowe wraz z prowienienjami.



II. 10. Strona rozpoczynająca rozdział I wydania wileńskiego *Traktatu*.